Nr 96. Kraków, Piątek 26 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . . marek 6
Od 1 Maja do końca Czerwca . . . „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy**, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatą przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 kwietnia.

Dziennik praw państwa ogłasza następujący patent cesarski:

My Franciszek Józef I, z Bożej łaski Cesarz Austryi, król Węgier i t. d. oznajmiamy: Sejmy krajowe Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Krainy, Tyrolu, Istryi, Gorycyi i Gradyski rozwiązuje się i należy zarządzić nowe wybory dla tych sejmów krajowych.

Dan w Ischl, 19 kwietnia 1889 r., w 41 roku Naszego panowania.

Franciszek Józef m. p.

Taaffe m. p., *Falkenhayn* m. p., *Prażak* m. p., *Welsersheimb* m. p., *Dunajewski* m. p., *Gautsch* m. p., *Bacquehem* m. p., *Schönborn* m. p., *Zaleski* m. p.

Kreuz Ztg utrzymuje, że wiadomość, jakoby cesarz z pewnością już w końcu lipca do Anglii się miał udać, jest przedwczesną, nic bowiem jeszcze stanowczego w tej mierze nie postanowiono.

Nordd. Allg. Ztg reprodukuje dosłownie wiadomość podaną przez *Freisinige Ztg*, że Stoecker zobowiązał się przed Wilhelmem, że nie będzie w swej duchownej nie przemawiał już więcej na żadnych zebraniach publicznych ludowych. *Kreuz Ztg* zaprzecza wszelkim zobowiązaniom się w tej mierze. Wiele ta polega, jej zdaniem, jedynie na tem, iż Stoecker osądził, że wobec usposobienia, jakie w tej chwili panuje w Berlinie, występowanie podobne byłoby bezskutecznem, nie zobowiązał się jednak do niczego na przyszłość, skoro usposobienie przeciwne jego dążnościom zmieni się samo skutkiem smutnych doświadczeń.

Dzienniki niemieckie narzekają na prześladowania, jakich się Rosyanie dopuszczają w Inflantach względem narodowości niemieckiej z takiem oburzeniem, jakby się w ich ojczyźnie nic podobnego przeciw obcym narodowościom wydarzyć nie mogło. Przytaczają mianowicie prześladowania *Riga'sche Ztg*, która skutkiem tego musiała przestać wychodzić. Nie mogą się też wydziwić nad tem, jak można było urzędnika Büngnera z Rygi przenieść w głąb Rosyi, a szczególnie nad odpowiedzią nowego gubernatora na wstawienia się za nim, że nie jest on ostatnim, który przeniesionym zostanie, z dodaniem, że ma na to upoważnienie od samego cara, że więc wszelkie ich zabiegi, aby temu zapobiedz, będą płonnemi.

Sprawę ustanowienia nowego biskupstwa berlińskiego poruszają ciągle półurzędowe i inne dzienniki niemieckie, głosząc, że rokowania są w toku i że są widoki załatwienia jej podług życzeń rządu pruskiego. Tyle jest pewnem, że się przeciw temu oświadczyła jednomyślnie cała prasa katolicka, a o ile z listu wrocławskiego, zamieszczonego w jednem z pism katolickich, sądzić można, jest nawet biskup Kopp oddzieleniu Brandenburgii od biskupstwa wrocławskiego wielce przeciwny.

Delegaci amerykańscy na konferencyę samoańską wyjadą po drodze do Londynu. Sprawozdawca jednego z dzienników angielskich znalazł na prędce sposobność rozmawiania z p. Batesem, którego artykuły o tej sprawie zamieszczone w *Century Review* tchnęły pewną niechęcią do Niemiec. P. Bates miał oświadczyć, że będąc delegatem rządu, w jego tylko myśli na konferencyi postępować może, myśl zaś obecnego rządu nie różni się w sprawie samoańskiej w żadnym zasadniczym punkcie od dawnych zamiarów Clevelanda. Rządowi amerykańskiemu zależeć będzie głównie na tem, aby utrzymać pokój na wyspach samoańskich.

Z powodu wyborów uzupełniających w Charenton, gdzie kandydat bulanżystowski przepadł znaczną większością głosów stronnictwa rządowego, zapanować miało w obozie bulanżystowskim pewne zwątpienie.

Ministerstwo rumuńskie cofnęło rozkazy wydalenia pewnej liczby poddanych rosyjskich, wydane przez gabinet poprzedni.

Ustawa propinacyjna.

IV.

Pożyczka propinacyjna wymagać będzie, jak to w ostatnim artykule obszerniej wykazano, na oprocentowanie i amortyzacyę rocznie kwoty 3,870,000 złr. przez przeciąg lat 26 t. j. do końca roku 1915. Pokrycie tego wydatku rozporządzać będzie fundusz propinacyjny innemi dochodami w pierwszych latach 21 (do końca 1910 r.), innemi zaś w ostatnich latach pięciu t. j. w okresie 1911—1915. — Podczas gdy w pierwszym okresie płynąć będą na ten cel bardzo znaczne dochody z prawa propinacyi, z subwencyi państwowej i z opłat szynkarskich, wprowadzonych ustawą z 1875 r., to wszystkie te trzy źródła dochodów przestają istnieć dla kraju w myśl §§ 1, 21 i 46 ustawy propinacyjnej oraz ustawy o podatku wódczanym z końcem roku 1910, a fundusz propinacyjny będzie zniewolony użyć na pokrycie ostatnich dziesięciu półrocznych rat dochodów z krajowych opłat konsumcyjnych przewidzianych w § 21 ustawy, o ile fundusz rezerwowy na spłatę tych ostatnich rat nie wystarczy.

Mając to na uwadze oraz przyjmując jako rzecz słuszną, a nawet ze względu na krytyczny stan finansów krajowych konieczną, ażeby kraj jako taki żadnych nowych ciężarów na cel wykupna propinacyi nie ponosił, spodziewać się należy, iż rezultaty finansowe administracyi propinacyjnej przewyższą znacznie preliminowane przez sejmową komisyą dochody i że umożliwią całkowitą spłatę pożyczki bez narażenia ogółu ludności na jakiekolwiek z tego powodu ciężary. Ponieważ pozycye dochodów z opłat szynkarskich i subwencyi państwowej są pewne i nie przedstawiają w realizacyi najmniejszych trudności — skupi się cała działalność dyrekcyi propinacyjnej około eksploatacyi prawa propinacyjnego na rzecz funduszu wykupna. Dochody *stałe* funduszu propinacyjnego (z opłat, subwencyi i lokacyi gotówki) wynosić będą przypuszczalnie 1.135.000 złr. rocznie, czyli pozostanie do pokrycia co najmniej kwota 2.815.000 złr., tj. reszta raty pożyczkowej w kwocie 2.735.000 oraz około 80.000 złr. na koszta administracyi. Wliczamy tutaj także koszta zarządu, pragnąc zachować nienaruszony dochód funduszu rezerwowego na pokrycie ostatnich 10 rat. Należy więc zbadać obecnie, czy jest rzeczą praktycznie możliwą osiągnąć z propinacyi tak znaczne dochody, ażeby one na pokrycie powyższej kwoty wystarczyły, ażeby ewentualnie z dochodów funduszu propinacyjnego jakieś zwyżki przekazywane być mogły na powiększenie funduszu rezerwowego.

Według fasyj podatkowych z 1887 r. wynosiły dochody propinacyjne w całym kraju kwotę złr. 3,555,000, a po strąceniu z tego 16% tytułem podatków państwowych i autonomicznych, kwotę 3,000,000 złr. Taki był dochód przyjęty do wymiaru podatku, dochód zaś rzeczywisty był naturalnie znacznie wyższy, albowiem uwzględnić tu należy wiadome niedokładności w fasyonowaniu, które dochodzą u nas z powodu wygórowanej stopy procentowej do znacznej nieraz wysokości.

Obliczając powyższą różnicę między rzeczywistym stanem rzeczy a fasyą w przeciętnej wysokości na 25 prct, przyjąć można snadnie kwotę około 3,750,000 złr., jako cyfrę dochodu propinacyjnego w chwili przed wprowadzeniem nowej ustawy o podatku wódczanym. Dochód ten pod wpływem nagłego podwyższenia stopy podatkowej w pierwszych latach niezawodnie się obniży — w dalszym peryodzie 21-letniego okresu zbliży się jednak znowu mniej lub więcej do pierwotnego stanu pod wpływem działania innych psychiczno-moralnych i ekonomicznych czynników.

Przyzwyczajenie i nałóg ludności, jej wzrost liczebny, podniesienie się zamożności ogólnej itd. przywrócą zwolna poprzedni normalny stan konsumcyi napojów spirytusowych, podobnie jak to praktyka niemal wszystkich państw i społeczeństw europejskich stwierdziła. Choćbyśmy tedy dla pierwszych trzech lat, licząc od chwili zaprowadzenia nowego podatku, czyli dla pierwszych dwóch lat eksploatacyi prawa propinacyjnego w zarządzie kraju, przypuścili zmniejszenie się konsumcyi i dochodów w wysokości 30 procent, a dla następnych trzech lat w wysokości 20 procent, to w ostatnich 16tu latach prawdopodobnie już żadnego śladu tego ubytku w konsumcyi się nie dostrzeże. Dochód więc roczny z propinacyi wynosiłby w latach 1890 i 1891 kwotę 2,625,000 złr. w latach 1892—1894 kwotę 3,000,000 złr., w okresie zaś końcowym kwotę pełną dawniejszą, którąśmy obliczyli na 3,750,000 złr. Dochody powyższe, choćby nawet nie dopisały w zupełności z różnych powodów, wystarczałyby nietylko na pokrycie bieżących kosztów administracyi, ale utworzyłyby z czasem bardzo poważną nadzwyczajną rezerwę funduszu propinacyjnego, którą ustęp *e)* § 21go ustawy krajowej przewidział i oddzielną dla niej od właściwego funduszu rezerwowego administracyę przepisał.

W ten sposób rozporządzałby z końcem 1910 r., kiedy dochody z propinacyi i z subwencyi państwowej ustaną, fundusz propinacyjny kilkumilionową rezerwą własną, obecnym funduszem rezerwowym, wynoszącym wskutek fruktyfikacyj rocznych dochodów znacznie więcej niż 10 milionów, czyli posiadałby wystarczające finansowe środki na zupełną opłatę ostatnich rat pożyczkowych w pięcioleciu 1911—1915. Czy administracya dyrekcyi propinacyjnej, której ogłoszony niedawno skład rokuje jaknajlepsze nadzieje, osiągnie tak pomyślne rezultaty finansowe, o tem trudno dzisiaj przed rozpoczęciem i przeprowadzeniem całej akcyi wykupna wypowiedzieć jakiekolwiek zdanie. Obaczymy jednak w następnym artykule, w jaki sposób ustawa zarząd prawa propinacyjnego unormowała, zbadamy mianowicie szczegółowo przepisy tej ustawy, odnoszące się do sposobu przyszłej exploatacyi prawa propinacyi na rzecz funduszu wykupna.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 24 kwietnia.

(Prawdopodobny przyszły kurs obligacyj propinacyjnych.— Wnioski kraj. Rady zdrowia w sprawie chajderów. — Zakład kąpielowy w Krynicy. — Przysięga prezydenta i wiceprezydenta m. Lwowa).

(=) *Neue Fr. Presse* podaje w numerze ostatnim wiadomość o negocyacyach z firmami bankowemi przedsięwziętych w Wiedniu przez wiceprezydenta m. Lwowa, dyrektora Banku kredytowego Dra Zdzisława Marchwickiego i dyrektora Banku krajowego Dra Alfreda Zgórskiego w sprawie wykupna propinacyi. Informacye te w ogólnych zarysach zgadzające się z rzeczywistym stanem rzeczy, zupełnie mu nie odpowiadają w ostatnim ustępie, a mianowicie co się tyczy kursu 4% obligacyj propinacyjnych, który dziennik wiedeński oznacza na 85½. Otóż z pewnego źródła zapewnić mogę, że o tak niskim kursie nikomu tu na myśl nie przyszło mówić. Są uzasadnione nadzieje, że kurs ten osiągnie cyfrę od 88—90.

Ważną sprawą zajmowała się w tych dniach krajowa Rada zdrowia, a mianowicie sprawą wprowadzenia porządku wśród izraelickich szkół wyznaniowych, zwanych chajderami. Wiadomo, że w całym kraju znalazłoby się zaledwie kilka chajderów odpowiadających przepisom sanitarnym; do takich uczęszcza tylko majętniejsza dziatwa żydowska. Większość szuka nauki w chajderach tanich, w których opłata wynosi od 3—6 złr. rocznie, a z których znaczna liczba nie posiada wcale wymaganej koncesyi. Od lat wielu Namiestnictwo zwraca pilną uwagę na chajdery; jeszcze w r. 1874 zabroniono urządzania takich szkół bez koncesyi i polecono starostwom dokładne prowadzenie wykazu chajderów istniejących w powiecie. Wszystkie te jednak zarządzenia nie mogły usunąć odrazu zakorzenionych od lat wielu zwyczajów, a kiedy w roku zeszłym radca ministeryalny Dr Kusy zwiedził jeden z chajderów — rzeczywiście jeden z najgorszych — w Przemyślu, zastał tam jeszcze opłakany stan rzeczy. Tego rodzaju chajdery pokątne, umieszczane zwykle w najciemniejszych zaułkach miasteczka, są najczęściej rozsadnikami wszelkich chorób epidemicznych. Trudno sobie przedstawić obraz takiej izby szkolnej, będącej zazwyczaj zarazem mieszkaniem licznej rodziny żydowskiej. Kto na własne oczy nie widział tego zbiornika brudów i niechlujstwa, kto własnem powonieniem nie poczuł okropnego powietrza, jakie tam panuje, ten nie uwierzy opisom i snadnie o przesadę pomówi. Namiestnictwo chcąc temu opłakanemu stanowi skuteczną położyć tamę, na podstawie dokładnego zbadania rzeczy wezwało krajową Radę zdrowia do dania swej opinii i wskazania środków zaradczych.

Wczoraj opinię tę Rada zdrowia przedłożyła Namiestnictwu, a streszcza się ona w ośmiu następujących punktach: 1) Władze polityczne 1ej instancyi udzielać będą koncesyę na chajdery tylko w tym razie, jeżeli lekarz urzędowy wyda orzeczenie pisemne, że lokal odpowiada wymaganym szczegółowym warunkom higienicznym, a między innemi, iż budynek odpowiednio jest położony, że rozmiary izby szkolnej odpowiadają potrzebie, że ta izba nie służy zarazem na mieszkanie i t. p. 2) Wszystkie chajdery w całym kraju mają uledz komisyjnemu zbadaniu; nieodpowiadające higienicznym warunkom mają być natychmiast zamknięte, a dostrzeżone wadliwości w innych, lepszych, usunięte do trzech miesięcy. 3) Wykaz chajderów winien być jak najdokładniej prowadzonym, a odpis tego wykazu ma być udzielony lekarzowi powiatowemu. 4) Lekarz powiatowy ma przynajmniej dwa razy do roku zwiedzić wszystkie chajdery i zdać o tem sprawę. 5) Zwierzchność gminna i żandarmerya mają czuwać nad chajderami i donosić o pokątnych chajderach. 6) Władza nadająca koncesyę ma wyraźnie zastrzedz, że nauczyciel będzie karanym za nieczyste utrzymanie lokalu, po trzykrotnem ukaraniu utraci koncesyę i że zmiana lokalu tylko za zezwoleniem władzy nastąpić może. 7) Dla ułatwienia kontroli, na zewnątrz domu ma być umieszczona tablica z napisem polskim. 8) Wszelkie przekroczenia mają być surowo karane, a kary wykonywane szybko po prawomocności orzeczenia.

Takie są w streszczeniu środki zaradcze, proponowane przez kraj. Radę zdrowia, które niewątpliwie okażą się praktycznemi w zastosowaniu.

Skoro już o sprawach sanitarnych mowa, wspomnę jeszcze, że wkrótce ma być złożoną komisya mięszana z lekarzy, techników i urzędników administracyjnych, która uda się do Krynicy celem zbadania na miejscu wadliwości w urządzeniu tego zakładu kąpielowego i poczynienia stanowczych wniosków. Jak wiadomo przed rokiem zjeżdżał do Krynicy radca ministeryalny Dr Kusy wraz ze ś. p. Drem Biesiadeckim, a opinia tych znawców, bardzo szczegółowa i dokładna, ma służyć za podstawę dalszych badań i zarządzeń, mających na celu rozwój i urządzenie Krynicy na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów kąpielowych.

Jutro w południe odbędzie się w sali ratuszowej ceremonia odebrania przysięgi od prezydenta m. Lwowa p. Mochnackiego i wiceprezydenta Dra Marchwickiego. Prezydent złoży przysięgę w ręce p. Namiestnika, a p. Marchwicki w ręce prezy-

Demoiselle Micia

moeurs galliciennes

par Mme ***Marguerite Poradowska.***

(*Revue des deux mondes*, 1 i 15 grudnia 1888 r. i 1go stycznia 1889 r.)

Po ruskiej ludowej powiastce, pełnej życia i prawdziwie podolskiej prawdy, po *Jadze*, która i w *Revue* i potem jako osobna książka podobała się szczerze i ogólnie, oto tytuł nowej powieści pani M. Poradowskiej, sympatycznej Belgijki, która po długim pobycie we Lwowie, od lat kilku stale wraz z mężem osiadła w Brukselli i tam w utworach swych wspomina przychylnie chwile między nami spędzone. Nie zapóźno jeszcze mówić o tym najnowszym romansie jej pióra, bo choć przed trzema przeszło miesiącami w głośnem czasopiśmie się ukazał, jako osobna odbitka nie wyszedł jeszcze z druku. A przytem wdzięcznie wspominać nie zapóźno nigdy, zwłaszcza gdy się ma naprawdę powody do wdzięczności, gdy się wie, że nareszcie raz znowu, po żydowskich kłamstwach i szkalowaniu szlachty galicyjskiej przez Sacher-Masocha, „dwa światy“ rzeczywiście czytają o nas coś prawdziwego, sympatycznego, pełnego pobłażliwej krytyki, ale i serdecznej znajomości dodatnich stron polskiego szlacheckiego dworu. Takiemi zaletami odznacza się *Panna Micia* — i dlatego winniśmy jej tę dłuższą, choć nieco spóźnioną, wzmiankę.

Autorka przesuwa przed czytelnikiem cały przebieg roku w Polsce. Zima przenosi nas do Lwowa: spotykamy tam całe grono wesołych panienek, które w wilię św. Andrzeja topią wosk, ażeby w odlanych hieroglifach wyczytać, co im rok przyszły w życiu przyniesie; na balu rozwijają się przed nami w opisie pełnym werwy i żywości dziarskie figury mazura. Śliczna jest wycieczka sankami na „Piaskową górę.“ W wilię Bożego Narodzenia gromadzi się rodzina na łamanie opłatka, opisane z religijnem i narodowem namaszczeniem. — Święconego nie znajdziemy w „Pannie „Mici,“ bo może autorka nie chciała nużyć czytelnika powtarzającym się opisem patryarchalnego zebrania, a może się obawiała, aby Francuzi nie skrzywili się na opis naszych łokciowych kiełbas, mięsiw z słodkim sosem, bab z winem i placków z sera. Za to latem jest znowu majówka w lesie i procesya, obchodząca z księdzem i chorągwiami pola i błogosławiąca zasiewom jesiennym. Autorka nie nadużywa zimowych krajobrazów, a gdy nasuną się pod jej pióre, nadaje im barwy pełne prawdy. — Latem znajdujemy się z nią we wsi rusińskiej, i z rozkoszą oddychamy w świerkowych borach, lasach dębowych, gajach leszczyny, na łąkach pełnych stokrótek, na których gęsi się pasą, a kosiarze odpoczywają, oparci na błyszczących kosach. Dalej widzimy ulicę topolową, wiodącą do „dworu“ i łopiany i kluczyki i inne zioła wonne, które wiejska „znahorka“ zbiera na leki. Wszystko to w naszych powieściach nieraz się spotyka, ale właśnie miło pomyśleć, że to po francusku, przez cudzoziemkę i to tak napisane — i że, choć po polsku nie wydałoby się nam może tak ładne, w obcym języku ma przecież wdzięk nowości i prawdy.

Pani Poradowska kilkakrotnie powraca do opisu „gościnności polskiej,“ panującej „od Bałtyku do morza Czarnego“; opisuje wiernie dwór wiejski polskiego szlachcica, pełen zawsze gości, ubogich krewnych i rezydentów. Zdawało nam się tam nawet dostrzedz nauczkę dla czytelniczek francuskich w opisie domowego wychowania małej Michalinki (Mici) Zarembianki, tak chrześciańskiego w swej staropolskiej prostocie. „Towarzyszyła rano ciotce Malwinie do spiżarni, żeby wydać służbie zapasy dzienne dla „pańskiego,“ „drugiego“ i „czeladnego“ stołu. Dozorowała zbierania mleka, układania owoców na zimę, robienia bulionów, konserw, mączki, sera itp... W dwunastym roku przystąpiła do pierwszej komunii św. Do aktu tego przysposobił ją proboszcz z najbliższej parafii i przystąpiła do niego z całą gorącością i pobożnością żywej swej natury. W skromnej sukience uklękła pomiędzy ubogimi i małymi, a umysł jej dziecięcy, niezaprzątnięty szczegółami tualety i próżnych ceremonij, dojrzały pod szerokiem niebem wsi i wśród ludzi dobrych, uczuł wielkość zjednoczenia się z Bogiem przy Uczcie Pańskiej, gdzie niema miejsc wybranych, ani „pierwszych“ lub „drugich“ stołów.“ Autorka może przejrzała wewnętrzną błahość owych obrzędów religijnych we Francyi, gdzie suknia biała, świeca i kwiaty wydają się dziecku nieraz główną istotą nabożeństwa; gdzie wszystko przemawia do oka, ale gdzie nieraz dusza śpi.

Lecz i polskim matkom i nauczycielkom dostają się nauczki, które zapewne wdzięcznem sercem przyjmą, tak przyjazną dłonią są im podane. I tak stary szlachcic p. Mirski łaje Micię i gniewa się, gdy po francusku do niego przemawia: „Co to za przywara Polaków, iż obcemi językami pomiędzy sobą rozmawiają! Ciekawym bardzo, czy i Paryżanie mówią po polsku między sobą?“ A dalej dodaje autorka, że wszystkie te strojne panie i modni panowie wśród nieco śpiewnej wymowy francuskiej, urozmaiconej gdzieniegdzie zdaniem polskiem, używali czasem wyrażeń obcych, tak zakorzenionych w Polsce, iż prawie prowincyonalizmami nazwać je można, jak: *mes billets (cartes de visite), mes notes (ma musique), loger au parterre (habiter au rez de chaussée), au Duché (dans le Duché), danser une quadrille* itd. I wychowanie po pensyach słusznie gani autorka: „Dziecko traci tam wdzięk rodzimy, który największym jest urokiem niewiasty. Panienki nabierają stanowczego sądu o rozmaitych drobnostkach, a umysł ich zapełniony mnóstwem niepotrzebnych pojęć, staje się zarozumiałym, podczas gdy w towarzystwie są niezgrabne i nieśmiałe, a w gospodarstwie niewprawne.“

To też „panna Micia niepodobną była wcale do owych lalek salonowych; stała się uosobieniem idealnem owej prawdziwej niewiasty domowego ogniska, pani polskiej, gotowej zawsze do wypełnienia obowiązku, a w potrzebie i do poświęcenia siebie samej dla dobra tych, których kocha.“ Postać Polki wspaniała, uśmiech królewny łączy się u niej z powagą siostry Miłosierdzia; urocza jest i prosta, pełna słodkiego wdzięku i siły niewieściej.

O ludzie naszym tak mówi pani Poradowska: „Pańską postawę mają ci przedstawiciele ziemi słowiańskiej; idą poważnie drogą swoją, niedbali o postępy cywilizacyi, która wre około nich. Jutro los ich może rzuci na pole bitwy i pójdą do walki z prostotą i tem zaparciem się siebie maluczkich, które wydaje się prawie bez zasługi, tak ta odwaga stała się częścią ich własnej duszy. A potem, jeżeli śmierć ich oszczędzi, powrócą do swoich ognisk, zawsze spokojni, zawsze cierpliwi, i na nowo rozpoczną twardy żywot na zagonie, naznaczonym przez ich ojców. — Nawet młodym elegantom, którzy wyglądają jak wykrojone figurki z dziennika mód, z faworytami przystrzyżonemi według najnowszej mody i przedziałem na środku czoła, przyznaje autorka, że „to wszystko tylko poza“ bo „za pierwszym ogniem będą z nich bohaterowie“. Przejmującą za to do głębi duszy jest opowieść przeora Dominikanów podczas wilii o owych bojach, w których „młodzież Polski, źle ubrana, głodna i bez broni padała gęsto, nie wymawiając ni słowa skargi lub żalu“.

Wszystkie niemal postacie w powieści są udane, a jednem słowem lub zdaniem tak dokładnie nieraz odmalowane ich charaktery i zewnętrzna postawa, że się prawie domyślać wolno, iż pani Poradowska musiała je chyba żywcem sportretować: Szlachetna marszałkowa „sercem najmłodsza z rodziny“, ambitna hrabina Wanda, która wierzy, że „w życiu lepiej jest obcierać łzy rozczarowania batystem, niźli zwykłą chustką płócienną“; brzydka, zła, śmieszna guwernantka Niemka, albo braciszek-kwestarz, wygrywający na skrzypcach kołomyjki, a nawet ów pan Górka, „który tak lubił wizyty, że kładł się do łóżka, gdy długo goście przed gankiem jego dworu nie zajeżdżali“, to wszystko nietylko typy, ale żywe osoby, które gdzieś kiedyś w jakimś zakątku Polski żyć musiały. — Miło też widzieć te wszystkie polskie nazwiska poprawnie napisane, a nie jak zwykle, przekręcone na jakieś niezrozumiałe dziwolągi. Jedynie kolendy otrzymały obcą końcówkę *des kolenders*, a mazur przetłómaczony na *une mazourka*. Także nieco obcym u nas wydać się może typ p. Zaremby, ojca Mici, który, nie wiedzieć dlaczego, otrzymuje raz tytuł bojara; co chwila zaś powracający przydomek bankier, nam, którzy niestety nie jesteśmy przyzwyczajeni do finansistów, a zwłaszcza bogatych, wydaje się obcym wobec tej szlachetnej postaci.

Sam wątek powieści jest też wcale zajmujący, choć oczywiście dla nas szczegóły są ważniejsze od treści. Postać np. macochy panny Mici, pani Heleny, z wielką prawdą oddana. Córka zbankrutowanego pana ukraińskiego, psuta przez matkę, która, zamiast ją do pracy nakłaniać, obwozi po wodach i zabawach, idzie zamąż, jak sama mówi, „dla kawałka chleba“ za pana Zarembę, choć czuje silne przywiązanie do młodego inżyniera, Konrada Mirskiego, którego odrzuca, nie chcąc dzielić jego pracy i ubóstwa, ale któremu gwiazda fortuny ma wkrótce zabłysnąć wskutek licznych źródeł nafty, wytryskujących w jego majątku. Autorka podaje przy tej okazyi dokładne i nader ciekawe szczegóły o wydobywaniu u nas nafty i wosku ziemnego. Konrad, którego szerokich poglądów ojciec, stary konserwatysta, nie pochwala, chcąc własnej pracy przyszłość swą zawdzięczać, jedzie do Ameryki i Belgii, ażeby badać nowe systemy kanadyjskich studzien. Gdy powraca zmężniały i ogorzały, w Helenie dawne uczucie na nowo się budzi i wszelkiemi siłami próbuje przywiązać go do swego wozu tryumfalnego. Lecz serce jego ostygłe już o niej zapomniało i dopiero budzi je do nowego życia uroczy wdzięk „panny Mici“, którą w kraju dzieckiem pozostawił, a teraz zastaje prześliczną panną, pełną prostoty i świeżości uczuć. I jej serce zadrga niebawem dla niego wzajemnością, w ślad za czem spotykamy śliczny, prawdziwie polski obrazek, gdy Micia, mała jeszcze, obiecuje za podróżnika modlić się, aż do jego powrotu do kraju.

Pomimo swej bezsilnej rozpaczy, Helena przecież musi być na weselu pasierbicy; lecz nazajutrz, w chwili gdy już młoda para ma wyjechać do gniazdka swego pod Karpatami, wyrywa się z jej zbolałego serca okrzyk: „On do mnie należał, nim twoim został.“ Wystarcza to oczywiście, aby zamącić pierwsze chwile szczęścia małżeńskiego. Oboje oni cierpią, lecz jej nieśmiałość, jemu duma usta zamykają. Serca przemawiają wzajemnie do siebie dopiero w chwili, gdy Konrad stoi nad studnią naftową, ażeby się na linie spuścić w wąski otwór dla wydobycia ciężaru żelaznego, który żyd karczmarz umyślnie tam wrzucił, by zagarnąć narzędzia i całą studnię, jeśli olej ziemny przed dniem umówionym nie wytryśnie:

— Miciu! czy chcesz się ze mną pogodzić?

— Konradzie, zatrzymaj się, to była wina Heleny, byłam zazdrosną.

Oczywiście Konrad za chwilę powraca szczęśliwie — i czytelnik, chociaż ostatnie rozdziały powieści znacznie są słabsze od pierwszej jej połowy, zwłaszcza zaś owo zakończenie i mocno naciągnięte i bardzo naiwne — przecież zamyka książkę z miłem uczuciem, że przeczytał coś ładnego, a zwłaszcza z wdzięcznem zadowoleniem, że tak napisane o nas rzeczy za granicą czytano.

H. M.

denta. Wieczorem odbędzie się obiad u pp. Namiestnikowstwa na dwadzieścia kilka nakryć, na którym będą pp. Mochnacki i Marchwicki, oraz kilku radnych.

Mowa Dra Włodzimierza Kozłowskiego

w Radzie państwa w obradach nad budżetem kolejowym.

Wobec różności zdań, która w sprawach ekonomicznych niejednokrotnie wszystkie parlamenta rozdwaja, cieszy mnie bardzo, że mogę stwierdzić, iż tak co do ścisłego związku polityki kolejowej z handlową i rolniczą, jak i co do potrzeby harmonijnego współdziałania tych trzech czynników gospodarstwa narodowego, co do stosunku państwa do kolei prywatnych i co do dalszego upaństwowienia kolei, a więc co do zagadnień głównych i zasadniczych w oderwaniu od interesów miejscowej natury istnieje pomiędzy wszystkiemi stronnictwami większość zupełna jednomyślność. Tego dowodzą nietylko liczne głosy z lat minionych, ale także i przed trzema dniami w obradach nad centralnym zarządem ministra handlu wypowiedziana mowa szan. posła Dra Slavika i interpelacya szan. posła Burgstallera. A jeżeli wspomnę o niektórych przemówieniach wyższych z łona szan. opozycyi, o przedstawionem przez posła Schwaba sprawozdaniu komisyi kolejowej, wówczas mam pewne prawo twierdzić, że i szanowna opozycya do wspólnych zadań na polu ustawodawstwa kolejowego zechce się pracą przyczynić.

Okoliczność ta uwalnia mię jednego z najmłodszych członków tej Wys. Izby od przeważnej części złożonego na mnie zadania, którego wypełnienie w języku niebędącym moją mową rodzinną wielce jest trudnem. — Okoliczność ta dozwala ograniczyć się w krótkości do sumarycznego zestawienia konkluzyj całej rozprawy o kolejach i do przedstawienia wys. rządowi wynikających z niej wniosków i życzeń. Ztąd też niedługo wystawię na próbę uwagę Szan. Panów, którzy są tak łaskawi, że mego przemówienia słuchają, ale zanim ta wskazówka (wskazując na zegarek) połowę tego koła przebiegnie, ustąpię miejsca następnemu mówcy.

Mogę to uczynić tem łatwiej, że w łonie rządu nie widzę zasadniczej niechęci dla prawnego uregulowania nadzoru państwa nad kolejami prywatnemi. — Owszem co do niektórych spraw szczegółowej natury wdrożono już pewne kroki za pomocą rozporządzeń. — Wspomnę tylko o przedłożonym państwowej Radzie kolejowej wielce sympatycznym zarysie rozporządzenia, który zdąża do ograniczenia zawikłań refakcyj czyli opustów od przewozu bardzo znacznych zazwyczaj ilości towaru i wynikłego ztąd zbyt korzystnego traktowania handla przy hurtownych. — Z drugiej strony nie mogę jednak pominąć, że JE. minister handlu zaznaczył, iż z trudnościami ustawodawczej reformy się liczy, i co do czasu jej zachowuje sobie wolną rękę. Wobec tej wielce dyplomatycznej rezerwy co do terminu reformy, chodzi więc przedewszystkiem o termin. — Co do terminu zaś nie przedłożył nam JE. żadnego dowodu, że wobec pokojowego położenia politycznego i wobec stwierdzonego nie przeczenie — przynajmniej nie pod każdym względem, ale w przedłożonem ze strony rządu sprawozdaniu z urzędu kolei państwowych — „pomyślnego położenia świata handlowego" (*Geschäftswelt*), dzisiejsza chwila do dokonania gruntownej reformy ustawodawczej na polu kolejowem się nie nadaje.

Że dokonanie podobnej reformy, jeśli ma osiągnąć pewną jednolitość taryf, jest trudnem, tego JEkscelencyi nikt nie przeczy — właśnie przez to jednak staje się to zadaniem godnem energii p. ministra. Wszak nikt nie ośmieliłby się JE. proponować, ażeby wybijał drzwi otwarte. (Wesołość).

Cieszy mię bardzo, że w przemówieniu szan. p. Slavika i w interpelacyi szan. p. Burgstallera widzę wiele punktów zgadzających się z naszem zapatrywaniem; żaden z poprzednich mowców nie zaprzeczył, a wielu natomiast stwierdziło, że równowaga austryackiego handlu wymaga uwzględnienia austryackiej produkcyi rolniczej i połączonego z nią rolniczego przemysłu, że jeden z głównych warunków odbytu dla stanu przemysłowego i kupieckiego względu jest dobrobyt rolników, że też w nim także leży umożliwienie rozwoju przemysłowi wywozowego i krajowemu. Jeśli zatem nasza administracya kolejowa niema się znachodzić w rozbracie z danemi stosunkami, musi w normowaniu taryf na to baczyć, ażeby dostępne dla austryackiej produkcyi rolniczej i ruchu wywozowego obszary wywozu i odbytu ile możności powiększać, ażeby napływ pieniędzy z zagranicy do Austryi ułatwiać, wewnętrzny obrót towarów pomiędzy poszczególnemi krajami koronnemi umożliwić, a w wszystkich tych czynnościach nie szczególniejszego położenia rolnictwa nie spuszczać z oka. (Brawo! brawo! z prawicy).

A pomimo że w Niemczech licząc się z niebezpieczeństwem, jakiem przesilenie rolnicze sile położenia grozi, zażyto wszystkich środków dla złagodzenia klęski, pomimo długoletniego współdziałania pomocy państwowej z własną pomocą, stwierdził bardzo poważany mowca (br. Kardorf) w parlamencie niemieckim, że na Szląsku pruskim jedna połowa właścicieli ziemskich i dzierżawców już bankrutuje, druga połowa zaś, o ile nie ratuje się kapitałami albo dochodami innego rodzaju, musi z niepokojem oblizać termin, w którym długi pochłoną majątek; obraz ten co do pruskiego Szląska może za jaskrawy, przedstawia niestety bez żadnej przesady stan wielu okolic mego rodzinnego kraju, który żyje przeważnie z uprawy roli i na polu przemysłu rolniczego, jak Szląsk pruski, bogatego przemysłu fabrycznego (Głosy: tak jest!). Wielce szan. p. radca sekcyjny Wittek powiedział wprawdzie, że „tak i taryfom kolejowym," chociaż niejako w zasadzie, „można zaradzić stanowi rzeczy", ogół stosunków rolniczych, czyli też na przemysł młyński, szczególnie nie wpływają.

A przypuśćmy, że w uwadze rzeczonej szan. przedstawiciel rządu miał na myśli całą surową produkcyę rolniczą, której rozkwit jest przecież niezbędnym warunkiem rozwoju młynarskiego przemysłu, chętnie przyznam, że oprócz złego wpływu kolei i inne także czynniki na rolnictwo wpływają; ale nie wiem, czy też pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownej Izby, że to mam zaszczyt należeć, zawsze i pod każdym względem za środki do zaradzenia złemu wskazywało. A następnie wiedy, jak się względem koleje prywatne, o których mogą szan. mowcy, kolei prywatnych, z miłością bliźniego, — od których jednak względem ocenienia własnych interesów i harmonii tychże z interesem państwa żądać mam prawo, — że koleje prywatne opierają się o podstawę prywatnych kapitałów, a przeto nie mogą działać wyłącznie w celach dobra publicznego, ale muszą szukać własnej korzyści — nawet po rozważeniu tych okoliczności może się wymagać od kolei prywatnych, a cóż dopiero od kolei państwowych — ażeby swe zyski od społeczeństwa na podstawie pewnego jednolitego systemu pobierały; nie spodziewając się też od kolei prywatnych niczego, coby bezpośrednio popierało produkcyę, można sobie przecież życzyć, ażeby w słuszności ocenienia faktu, że produkcya i ruch przewozowy wzajemnie na siebie wpływając, wspólnie rosną, nie oddzielały się jakby chińskim murem od ekonomicznego życia narodowego. *Figaro* Beaumarchaigo mówi: *„Les grands de la terre nous font dejà beaucoup de bien, quand ils ne nous font pas de mal."* (Wielcy tej ziemi już przez to samo nam czynią wiele dobrego, gdy nam nie robią nic złego).

Jest przeto bardzo skromnem wymaganiem pragnąć, ażeby organa państwa w pełnem poczuciu władzy i siły państwowej za siłomierz jej obrały sobie tych przez posła Slavika tak dobrze scharakteryzowanych olbrzymów wielkiego kapitału, ażeby zaś koleje prywatne bardziej stósowały dewizę, o której mówił szan. naczelnik sekcyi Dr Wittek *„leben und leben lassen."*

Z Szan. posłem Slavikiem zgadzam się zupełnie w ocenieniu ekonomicznego położenia, uznaję też zupełnie fakt, że siłę podatkową ludności do najwyższego stopnia naprężono. A jędrna konkluzya, jaką sobie z mowy Szan. posła można wyciągnąć, najzupełniejsze uznanie ofiarności rolników, ale także i złych skutków dla dalszej ich płatności ztąd wynikłych, — przypomina mi wielce w obradach niemieckiego parlamentu i pruskiego sejmu popularne porównanie rolnictwa do tej kury, której złote jaja wybiera minister finansów na rzecz dochodów całości gospodarstwa, którą jednak minister handlu i rolnictwa troskliwie karmią i strzegą od zagłady.

Muszę jednak stwierdzić, że gdyby ze sprawozdania zarządu kolei państwowych, a mianowicie z ustępu mówiącego o pomyślnem ożywieniu handlu zbożowego chciano wnosić, że przesilenie rolnicze złagodniało, musiałoby się przedtem porównać obecne ceny zboża z cenami okresów poprzednich. — A gdyby pod korzystniejszem położeniem ekonomicznem rozumiano także zmianę na lepsze w stosunkach rolnictwa, albo gdyby z powiększenia ruchu towarowego na kolejach i wkładek w kasach oszczędności upatrywano dowody dobrobytu ludności wiejskiej, należałoby wprzód zbadać, kto płaci wygórowany rachunek za wysokie koszta przewozu ziemiopłodów? I kto na wypłacie tego rachunku zyskuje? Rolnik czy koleje? Kto odkłada na bok oszczędności? Wszak nie rolnicy, ani większa posiadłość, ani włościanie! A więc zapewne ci, co na nich zarabiają, wierzyciele włościan i pośrednicy handlu zbożowego.

Nie mam ani ochoty, ani prawa przywłaszczać sobie roli sędziego rozjemczego pomiędzy posłem Slavikiem a wielce dostojnym mowcą, którego argumenta pos. Slavik komentował, muszę jedynie zaznaczyć, że ani w sprawozdaniu zarządu kolei państwowych, ani też w zaczepionej przez posła Slavika znakomitej mowie niema wcale wzmianki o rolnictwie, ani też żadnej alluzyi do jego położenia, że też obydwu tym przedmiotom krytyki jedynie tylko zbyt wielką lakoniczność zarzucić można. A stwierdzony w nich fakt, że upadek ekonomiczny nie jest powszechnym, jaskrawo i dobitnie ilustruje przeciwieństwo pomiędzy dobrobytem i bogactwem świata finansowego i kupieckiego a opłakanym stanem, w jakim się rolnictwo bez własnej winy znajduje.

Wobec tego smutnego położenia, wobec zaczepnej polityki eksportowej Ameryki, Indyj, Australii, Rumunii, a zwłaszcza Rosyi, wobec zamkniętych dla korzystnego wywozu naszych ziemiopłodów i naszego bydła granic Francyi, Belgii, Szwajcaryi, a nawet w pewnej mierze Włoch i Anglii, która się tyle razy teoryami wolnohandlowemi chełpiła, wobec znanej polityki cłowej niemieckiej i wobec niekorzystnej dla nas polityki komunikacyjnej węgierskiej, jest zadaniem kolei złagodzić złe skutki, wynikłe ze spóźnionego podjęcia rzuconej nam przez obce państwa na polu cłowem rękawicy; ministerstwo handlu powinno wziąć pod rozwagę cła poszczególnych państw obcych i zainaugurować na korzyść przedmiotów austryackiego eksportu zdrową, realną i interesa rolników dostatecznie uwzględniającą politykę komunikacyjną i takisam kierunek polityki w układach handlowych mieć na oku.

Co do układów handlowych niezupełnie się zgadzam z jednym z poprzednich mowców, z wielce dla mnie sympatycznym posłem Slavikiem, nie tyle bowiem kładę wagi na to, czyli układy *quand même* przyjdą do skutku, ale daleko więcej na to, jakie układy przyjdą do skutku, i nie biorę co do nich miary, jak szan. naczelnik sekcyi Wittek mówiąc o innym przedmiocie się wyraził „z rodzaju (o przemyśle młynarskim) gustów ludności", gdyż te stosują się do mody, natomiast jednak tem większy nacisk muszę położyć na zdrową równowagę interesów.

A jeżeli weźmiemy pod rozbiór zachowanie się naszych kolei prywatnych wobec prowokującego postępowania naszych współzawodników na polu handlu zbożowego, to musimy się istotnie dziwić, iż takowe zamiast odwracać od Austryi smutne następstwa polityki celnej, zamiast starać się o jak największe zbliżenie do niemieckiego targu zapomocą tanich środków komunikacyjnych, zamiast protegować produkcyę austryacką, udzielały rosyjskiemu zbożu premij przewozowych i importowych w formie refakcyj aż do ostatnich czasów bez żadnego protestu ze strony państwa. Niedość, że nasze koleje zboże rosyjskie woziły taniej aniżeli austryackie, ale jeszcze przystawiając naszego współzawodnika z zagranicy rosyjskiej pod korzystniejszemi warunkami do bramy naszego własnego targu, do niemieckich rogatek cłowych, pozbawiały nas zarazem naszych odbiorców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Polit. Corr. dowiaduje się, iż ceremonia wręczenia biretu przez Najj. Pana Arcybiskupowi pragskiemu, hr. Schönbornowi, odbędzie się po nominacyi tegoż kardynałem i będzie miała cechę wyłącznie religijną, a z powodu żałoby dworskiej i rodzinnej zaniechane zostaną zwykłe w takich wypadkach uroczystości.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Belgradu: Minister skarbu Dr Wuicz wystosował okólnik do wszystkich naczelników powiatowych i władz ministerstwa skarbu, w którym wzywa ich do użycia wszelkiej energii w ściąganiu resztujących i bieżących podatków. Jednocześnie zapowiada minister skarbu w powyższym okólniku, iż niebawem wyszle w głąb kraju specyalną komisyę, celem przekonania się o wykonywaniu jego przepisów przez organy rządowe.

Z Rzymu: Bawiący tu były prezydent ministrów Floquet złoży wizytę królowi Humbertowi. Natomiast p. Floquet nie zamierza starać się o audyencyę u Papieża.

Z Aten: Uzupełnienie gabinetu prawdopodobnie nastąpi dopiero bezpośrednio przed wyjazdem króla Jerzego.

Minister spraw zagranicznych Marek Dragumis, który prowizorycznie zarządza ministerstwem spraw wewnętrznych, prawdopodobnie ze względu na nadwątlony swój stan zdrowia nie zatrzyma tej ostatniej teki pomimo życzenia prezydenta ministrów Trikupisa, i ograniczy się na kierownictwie spraw zagranicznych.

Z Poznania.

Przedostatni z tak zwanych proboszczów państwowych, głośny w czasie walki kościelnej p. Brenk z Kościana, po długim oporze opuszcza zajmowane stanowisko i przechodzi w stan spoczynku, uprzyjemniony znaczną pensyą, na którą składa się w połowie państwo, a w połowie parafia kościańska. Na probostwie swem opiera się dotychczas tylko p. Lizak w Skrzetuszu. W archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej było ogółem jedenastu proboszczów rządowych i dwóch starokatolickich, z których jeden umarł jako pastor protestancki, drugi jeszcze działa jako staro-katolicki predykant nad Renem.

Trzech z pomiędzy proboszczów rządowych pojednało się z Kościołem i wróciło do swych obowiązków. Dwóch umarło, czterech zaś opuściło już poprzednio swe dotychczasowe miejsca działania, a przyłącza się do nich obecnie p. Brenk.

W szeregu spraw poznańskiej prowincyi zasługuje na uwagę sprawa zamianowania inspektorem szkolnym powiatu pleszowskiego niejakiego Rhodego, dotychczas profesora w jednem z gimnazyów brandeburskich. Ów Rhode został mianowany pierwotnie inspektorem w Gelsenkirchen (w Westfalii), mieszkańcy jednak tego powiatu wnieśli petycyę do ministra oświaty o cofnięcie nominacyi, powołując się na to, że Rhode, jako ewangelik i członek loży masońskiej, nie kwalifikuje się na inspektora powiatu przeważnie katolickiego. Minister uwzględnił rzeczoną petycyę i wyznaczył owego pana na inspektora powiatu pleszewskiego, gdzie wszakże ludność katolicka jest jeszcze liczniejszą, niż w powiecie Gelsenkirchen. Wobec tego udała się deputacya z przedniejszych obywateli do ministra oświaty z prośbą o cofnięcie tej nominacyi, p. Gossler jednak oświadczył, że nie może przyjąć deputacyi, sprawa bowiem jest już stanowczo załatwioną. Ze względu na to należy powątpiewać, czy dalsze kroki, jakie poczyniono dla cofnięcia tej nominacyi, odniosą pożądany skutek.

Z Warszawy.

Według doniesienia, jakie otrzymuje *N. Fr. Presse* z Warszawy, popadł wielki książę Włodzimierz w niełaskę u cara i otrzymał rozkaz opuszczenia Rosyi na 6 miesięcy. W jego miejsce komendę korpusu gwardyi w Petersburgu ma objąć jenerał-gubernator warszawski Hurko, a do Warszawy przeniesiony zostaje jenerał-adjutant Gresser, dotychczasowy naczelnik miasta Petersburga.

Według depeszy prywatnej do jednego z dzienników wiedeńskich ma nastąpić pod względem militarnym podział Królestwa Polskiego, a to w ten sposób, iż gubernia lubelska i siedlecka zostaną przyłączone do południowego okręgu wojennego pod naczelnem dowództwem jenerała Radeckiego.

Posada pomocnika kuratora okręgu naukowego warszawskiego ma być podobno zniesiona, natomiast utworzona zostanie posada drugiego inspektora okręgowego.

Z Watykanu.

Następujący telegram zamieszcza *Germania*:

Propaganda postanowiła założyć wikaryat apostolski na terytoryum niemieckiem w Kamerunie.

Kardynał Rampolla wystosował w imieniu Papieża list do kongresu katolickiego w Madrycie, który będzie otwartym we środę, wyrażający radość z powodu przyjścia do skutku tegoż kongresu. Papież kazał wyrazić radość z powodu, że po wielu latach po raz pierwszy wszystkie stronnictwa w Hiszpanii zgodnie się zgromadziły celem obradowania nad sprawami katolicyzmu.

Galimberti otrzymał polecenie wręczenia po Świątkach arcyksiężnie Stefanii, wdowie po arcyksięciu Rudolfie, listu własnoręcznego Papieża i złotej róży.

Sprawa założenia arcybiskupstwa berlińskiego, któremu mają być podporządkowane biskupstwa wrocławskie, poznańskie, chełmińskie i warmijskie, przed trzema laty była tu rozbieraną, jednakże wniosek ten przez Watykan został odrzucony.

Z Petersburga.

Schles. Ztg, odbierająca z Petersburga często wiarygodne doniesienia, podaje następujące szczegóły o nihilistach.

Niedawno doznał ruch nihilistyczny poważnych przeszkód wskutek pojednania się jednego z wybitniejszych przywódców, Tichomirowa, z rządem i wskutek pewnych, ważnych odkryć, które tenże dobrowolnie rządowi podał. Za panowania Aleksandra II odgrywał Tichomirow ważną rolę, brał udział w kilku zamachach, był także osobiście czynny przy zamachu na życie cara Aleksandra II, zdołał jednak rychło zbiedz za granicę, gdzie wszakże ciągle utrzymywał stosunki z nihilistami. W ostatnich czasach jednak bez podania przyczyn opuścił szeregi nihilistów, a występując, zamanifestował to ogłoszeniem broszury w Paryżu o nihilizmie; pomimo zaś, że Tichomirow wydał pismo to bezimiennie, policya rosyjska zagranicą wiedziała, kto jest jego autorem. Z broszury tej widać było, że autor zna najdokładniej stosunki, jakoteż osobistości, a nadto z pomiędzy wierszów można się było domyśleć, że autor gotówby poczynić nawet odkrycia pewne.

Nie czekali też ajenci tajnej policyi, aż się autor sam zbliży, ale sami zawiązali z nim stosunki. Tichomirow w ciągu rokowań z tajną policyą dyktował swoje warunki, z których najpierwszym było, ażeby mu wszystko dawne puszczono w niepamięć i żeby mu pozwolono przebywać w Rosyi. Minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj nie chciał z tak wielkim przestępcą wchodzić w rokowania, ale żądał, ażeby Tichomirow zdał się na łaskę i niełaskę rządu. Później miał mu być wytoczony proces, a Tichomirow, choćby w procesie tym skazany na śmierć, miał być ułaskawiony wysyłką na Sybir, zkądby mógł podać prośbę o ułaskawienie, na którą przyrzekano mu z góry dobry skutek. Tichomirow nie chciał przystać na te warunki i sprawa rokowań byłaby spełzła na niczem, gdyby car Aleksander III sam nie był zapewnił nihiliście powrotu bezkarnego, a to ze względu na ważność tej sprawy. Otóż teraz, jak głoszą, Tichomirow miał zdradzić wszystko bez zastrzeżeń i odkryć bardzo ważne okoliczności spisku. Przebywa on obecnie swobodnie w Odesie, wydala się dokąd sam chce i nie wolno mu tylko w Petersburgu przebywać.

KRONIKA.

— **Z krakowskiego Tow. prawniczego.** W sobotę d. 27 kwietnia b. r. odbędzie się o godzinie 6ej po południu w sali radnej m. Krakowa miesięczne zebranie Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1) Szymkiewicz, radca Mag., o postępowaniu karnem w praktyce administracyjnej; 2) adw. Dr Kaufmann o sporach z nieobecnymi.

— **Podkomitet komisyi teatralnej** rozpoczął już swoje prace i odbył posiedzenie, na którem rozbierał szczegółowo wymogi teatru w Krakowie i badał plany odnośnie do tych wymogów. Tą czynnością komitet zajmować się będzie jeszcze na paru posiedzeniach, albowiem nie może on polegać na wrażeniu, jakie sprawią rysunek, lecz musi każdy plan szczegółowo zbadać, gdyż nawet w tych planach — które zjednały sobie przychylną opinię, po dokładnem zbadaniu okazują się znaczne niedostatki, albo też projektowane urządzenia nie odpowiadają potrzebom naszego miasta.

— **Slub hr. Antoniego Wodzickiego**, syna hr. Kazimierza Wodzickiego z Olejowa i Elżbiety z hr. Dzieduszyckich z panną Anną Wodzicką, córką hr. Alfreda Wodzickiego z Lubaru na Wołyniu i Celiny z Duninów Karwickich odbędzie się za dni kilka w Krakowie w ściśle rodzinnem kole ze względu na świeżą żałobę, jaką rodzina Wodzickich dotkniętą została.

W Warszawie 30 b. m. nastąpi związek małżeński między księciem Władysławem Druckim Lubeckim, najmłodszym synem księcia Aleksandra Druckiego Lubeckiego i Maryi z Szemiotów, z panną Zamoyską, córką hr. Zdzisławów Zamoyskich, a wnuczką ś. p. Andrzeja Zamoyskiego. — Niedawno zaś odbyły się zaręczyny p. Franciszka Górskiego, syna p. Stanisława Górskiego i Heleny z Mężyńskich, z panną Zofią Komarówną, córką śp. Józefa hr. Komara i Gabryeli z hr. Starzeńskich.

— **Wydział krajowy** na wczorajszej sesyi powziął, jak pisze *Przegląd*, dwie uchwały. Jedną przyznał pełną emeryturę ze wszystkiemi kwinkweniami p. Edmundowi Mochnackiemu, teraźniejszemu prezydentowi miasta, a to na podstawie orzeczenia lekarskiego, że p. Mochnacki jest zupełnie niezdolny do wszelkiej pracy w Wydziale krajowym. Pełna ta emerytura wynosi przeszło 3,600 złr. rocznie. P. Mochnacki służył w Wydziale krajowym ogółem lat 17, z czego był cztery lata na urlopie, mianowicie przez dwa lata jako poseł do Rady państwa z lwowskiej Izby handlowej, a przez ostatnie dwa lata jako prezydent miasta Lwowa.

Drugą uchwałą postanowił Wydział krajowy wysłać komisyę do Jarosławia dla uzupełnienia dochodzeń, przeprowadzonych już przez jednę komisyę, co do nadużyć w tamecznej gospodarce gminnej. O tych nadużyciach głośno mówią już od lat kilku nietylko w Jarosławiu i w okolicy, ale niemi już także zajmowały się przełożone władze.

Ósmy kongres medycyny wewnętrznej otwarty został niedawno w Wiesbadenie w Białej sali Kurhausu, pod przew. prof. Libermeistera. Wszystkie niemieckie uniwersytety, oraz wiele austryackich, szwajcarskich, rosyjskich, francuskich, angielskich i szwedzkich przysłało tu swych przedstawicieli w osobach znakomitszych klinistów. Na porządku dziennym kongresu stoi 31 odczytów i demonstracyj, obejmujących prawie całą medycynę wewnętrzną.

— **Zamieszki w Wiedniu** zwróciły się przeciw żydom w dniu 23 b. m. Rozlegały się okrzyki: precz z żydami! — a sklepy, szynki i kawiarnie, należące do żydów, zostały poniszczone. Dzienniki wiedeńskie nie wątpią, że to był główny zamiar urządzających zamieszki, a rzucający kamieniami wygadali się, że byli najęci i otrzymali zapłatę. Onegdaj gwałtowne sceny rozgrywały się na Hernals i Favoriten. Od 7 ej wieczór do 11-ej pracowała policya nad przywróceniem porządku. Otoczona przez tumultuantów musiała wydobyć rewolwery i dać dla postrachu ognia ponad głowy ludzkie. Batalion piechoty przywracał porządek z najerzonemi bagnetami. Wiele osób ranionych. Z okien i dachów tłum szturmował kamieniami; porozbijane okna i latarnie na ulicach. Na Hernals zniszczono kilka kawiarń i szynków, sklep ze skórami i z mięsem. Rozbito w nich okna, w szynkach potłuczono flaszki, wyważono drzwi. Na Hernals zostało 6 osób ciężko rannych.

Dnia 24 b. m. rozpoczął się normalny ruch kolei konnej, choć zmowa trwa dalej. W Währing tylko wykonano zamach na wóz, podłożywszy na szyny nabój prochowy. Nikt nie został ranny. Dnia 24 też wiele sklepów żydowskich było na Favoriten zamkniętych, a zarząd gminy udał się o opiekę do policyi. Niemniej stowarzyszenia kupieckie żądają opieki przeciw wybrykym tłumów.

Sąd skazał już niektórych uczestników zamieszek na areszt od 3 do 14 dni.

We środę panował pokój, widoczną wszakże była agitacya antisemicka. Na wieczór odkomenderowano znaczniejsze siły wojska.

— **Nowy system zamykania wagonów** wprowadziła kolej kompanii „Paris Lyon Méditerranée." Polega on na takiem połączeniu drzwiczek ze stopniami, które są ruchome, że nie można otworzyć pierwszych, póki konduktor na stacyi nie spuści drugich. W biegu wagonu, drzwiczki bezwzględnie otworzyć się nie dadzą. Ma to utrudniać napady na pociągi i ucieczkę złoczyńców. Ale na wszystko znajdą się zapewne sposoby. Zresztą podczas gdy złoczyńcy będą używali zupełnej swobody po za wagonem, podróżni będą w nim uwięzieni przez czas jazdy.

— **Nowa armata.** Pułkownik de Bange wynalazł nową armatę, która w tych dniach wypróbowaną będzie na strzelnicy artyleryi w Calais. Armata waży 48,000 kg., ma $11\frac{1}{2}$ m. długości; kule przez nią wyrzucane ważą 440 kg., nabój zaś 220 kg. Nowe narzędzie mordercze, wedle zapewnień dzienników francuskich, wyrzuca pociski na odległość 18 kilometrów, to znaczy prawie na $2\frac{1}{2}$ mili.

— **Dr Maryan Sokołowski**, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, bawi od kilku dni w Warszawie, gdzie gościnnie jest podejmowany. Redaktor *Gaz. rolniczej* p. Trylski zaimprowizował dlań u siebie raut, który się udał wybornie. Na raucie śpiewali pp. Kossakowska, Bruszewski i Niedźwiecki. Z wykwintną grą na fortepianie popisywała się gospodyni domu.

W wielki piątek zapadł Józef König, długoletni redaktor *Gaz. warsz.*, niebezpiecznie na zapalną chorobę. Troskliwa jednak pomoc lekarska opanowała chorobę i chory czuje się lepiej.

— **Henryk Siemiradzki** mianowany został, jak donosi *Praw. wiestn.*, nadetatowym członkiem rady Akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

— **Z Warszawy.** W tych dniach Henryk Sienkiewicz wyjechał na dłuższy pobyt do Abbazyi.

Jubileusz profesora Rewkowskiego, uświetniony nadesłaniem natchnionych strof pani Maryi Konopnickiej i p. Antoniego Pileckiego, jak niemnej dzięki powinszowaniom prasy, która stawiła się w komplecie i odezwom wielu osób z Warszawy i Krakowa, odbył się w dniu 22 b. m., lecz wskutek niezdrowia jubilata w kółku rodzinnem.

Jenerał Palicyn objął onegdaj obowiązki prezesa teatrów warszawskich.

— **Michalina hr. Czapska**, córka Stanisława hr. Czapskiego, pułkownika wojsk napoleońskich, pana na Kiejdanach w Litwie, i Zofii, córki kasztelana Obuchowicza i Franciszki z Rzewuskich — a wdowa po ś. p. Franciszku Czapskim z Bukowca w Prusach zachodnich, członka Izby panów, zmarła w Smogólcu w Wielkopolsce. Gorący patryotyzm, egzaltacya serca i umysłu, gotowość do ofiar i poświęceń, odznaczały zmarłą. Każda klęska narodowa sprowadzała nowe nieszczęście rodzinne: wygnanie braci na Sybir, śmierć syna w powstaniu, zachwianie fortuny — wszystko znosiła z poddaniem chrześcianki i bohaterstwem Polki. Syn Kazimierz był ożeniony z księżniczką Czertwertyńską, trzy zaś córki za trzema wygnańcami: za p. Ordęgą posłem francuskim, za p. Buszyńskim z Wołynia i za p. Osiecimskim z Litwy, którzy osiedli w Galicyi.

— **Szach perski**, Nasr-Edin, jak donoszą dzienniki petersburskie, 13go maja przybędzie na granicę rosyjsko-perską, 23go t. m. będzie już w Petersburgu, gdzie zabawi 5 dni, następnie uda się do Wilna na 4 dni i do Warszawy na 5 dni. Ztąd jedzie do Berlina, a w połowie czerwca będzie w Paryżu.

— **System hodowli karpi**, znany oddawna u nas, zastosowano od niedawna we Francyi z wielkiem powodzeniem. Polega on na dostarczaniu, a raczej obmyślaniu rybom w stawach więcej niż dostatecznej żywności. Dawniej już wprowadził go w życie w Alzacyi doktor Haak w Humigue, obecnie Dr Le Play odbył dla studyowania go umyślną podróż do dóbr cieszyńskich Arcyks. Albrechta i wydał o tym przedmiocie zajmującą broszurę p. t.: *La Carpe, nouveaux procédés d'élevage et d'aménagement des étangs par le system de Dubisch.* Dubisz był rządcą w jednym z majątków arcyksiążęcych. W Galicyi, jak wiadomo, w wielu majątkach system jego jest zastosowany — słynną jest wzorowa hodowla ryb bar. Gostkowskiego w Tomicach pod Wadowicami.

Z miasta i kraju.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 26go b. m. w ul. Szewskiej i Jagiellońskiej.

— **Operetka lwowska** przybędzie na lato do Krakowa. *Dz. Polski* donosi, iż układ odnośny podpisany został onegdaj przez p. Sachorowskiego, sekretarza teatru krakowskiego i dyrekcyę teatru lwowskiego.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęła do wiadomości uchwałę sekcyi szkolnej, zgadzającą się na zakupno placu przy ulicy Topolowej w ilości około 800 sążni kwadr. pod budowę szkół i polecającą Magistratowi, aby po zawarciu umowy udał się do konsystorza jen. o wyjednanie pozwolenia na uczęszczanie dzieci w porze letniej do kościoła św. Łazarza lub św. Mikołaja. Sekcya ekonomiczna przyjąwszy przytoczoną uchwałę sekcyi szkolnej do wiadomości, wezwała ostatnią o wyjednanie u Rady miasta kredytu na zakupno gruntu. — Sekcya upoważniła dalej Prezydenta do zapytania Tow. upiększania m. Krakowa, na zasadzie jakiego pozwolenia obsadzono ulicę Wolską w ten sposób drzewkami, iż ją znacznie zwężono. — Wreszcie sekcya uchwaliła nie pozwalać na stawianie stosów siana przed handlami słomy i siana na Kleparzu.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili pp.: Dr Konstanty Ramult, Dr Andrzej Chramiec, Stanisław Markiewicz, X. Jan Janas, Dr Stanisław Ponikło, Dr Aleksander Dworski, Franciszek Gamski, Władysław Fischer, Zuzanna Fischerowa (z 3 udziałami), Kongregacya kupiecka w Krakowie, Towarzystwo rękodzielników w Krakowie (z 5 udziałami), Cecylia Grzybczyk, Ksawery Konopka, Dr Gustaw Romer, Ludwik Kamiński, Stanisław Włodek, Antoni Górski, Dr Franciszek Wiediger, Amelia Biesiadecka, X. Dr Julian Bukowski, Ignacy Kraus, Czesław Kieszkowski, wydawnictwo *Kuryera lwowsk.*, Alfons Weydlich (z 5 udziałami), Władysław Dembowski. — Do dziś w południe było złożonych ogółem 376 udziałów.

— **Bazar wyrobów krajowych** w Sukiennicach (Nr 17-18) otrzymał świeżą przesyłkę pięknych majolik z Kosowa i Toustego, koronek z Zakopanego, Kańczugi i Przeworska, płócienek i zefirów w nadzwyczaj pięknych wzorach i barwach, wreszcie płócien i wyrobów tkackich z Korczyny, Krosna i Łużny. Na wyrobach tych znać bardzo wielki postęp i staranność w wykonaniu, umożliwione przez szerszy zbyt za pośrednictwem Bazaru. Dowód to, że istnienie Bazaru oddziaływa korzystnie na rozwijanie się wyrobów krajowych pod względem technicznym. Widać to na suknach z Kęt, na robotach ślusarskich z Krasiczyna, niemniej na kilimach, porteryach, serdakach. Z Sławuty nadeszły słynne sukna na garnitury letnie, kurtki myśliwskie itd.

— **Park Dra Jordana na Błoniach.** W *Przewodniku higijenicznym* czytamy:

Z budzącą się przyrodą ze snu zimowego na Błoniach krakowskich rozpoczęło się nowe życie. Z jednej strony drogi miejscowa załoga odbywa wiosenne ćwiczenia, naprzeciw po drugiej w parku, urządzonym staraniem Dra Jordana, krząta się liczna rzesza robotników. Pod kierunkiem zdolnego ogrodnika zakładają się tam klomby i trawniki, sadzą krzewy i drzewa, porządkują ścieżki i plantują place dla zbiorowych zabaw i gier towarzystkich dziatwy krakowskiej, mających się odbywać pod przewodnictwem wytrawnych nauczycieli. Wyrównano już takich placów około 2500 m. kw. Dr Jordan postanowił w parku na Błonach wskrzesić niejako dawny czasy, gdy nasi ojcowie już w szkołach, na odpoczynek po mę-

czącej nauce, zabawiali się w piłkę, w palcaty, grę w pierścień i inne zabawy, które im zastępowały dawną grecką i nowoczesną gimnastykę. Jak się dowiadujemy, w parku na Błoniach już tego lata będą urządzone dla dziatwy szkolnej i dorośliejszej młodzieży w pewnych oznaczonych godzinach codzień gry w łapanego, w pytkę, w piłkę i balon, zawody w biegu do mety, gonitwy, zawody w skoku, chodzenie na szczudłach, strzelanie z łuku, z dmuchawki, rzucanie z procy, rzucanie oszczepu, rzucanie toporków (Górale) i nożów (Litwini), a także wycieczki gimnastyczne jako marsze wojskowe plutonami, wojenne zabawy na wycieczkach, jak zdobywanie fortecy, napad na obóz nieprzyjacielski i tym podobne środki racyonalnej gimnastyki zdrowotnej.

— **Zgromadzenie towarzystw krawieckich** w Krakowie odbyło uroczyste poświęcenie sztandaru we wtorek wielkanocny w kościele archiprezbiteryalnym Najśw. Maryi Panny. Na chrzestnych rodziców uproszonymi byli p. Antoni Skwarczyński, majster krawiecki i obywatel m. Krakowa, i p. Antonina Stachurska, żona majstra krawieckiego i obywatelka m. Krakowa. O godzinie 10 zrana rozpoczęła się uroczysta msza św., odprawiona przez X. Gruszeckiego przy licznem zebraniu członków zgromadzenia, pp. prymicyantów oraz pobożnej publiczności; po skończeniu mszy św. przemówił kapłan kilku słowami o znaczeniu sztandaru, poczem udzielił błogosławieństwa Bożego sztandarowi.

Sztandar z adamaszku pąsowego oraz niebieska szarfa ze złota haftowanemi literami „Zgromadzenie towarzystw krawieckich w Krakowie," wykonano w pracowni robót kościelnych p. Barbary Darowskiej w Krakowie, tudzież dwa obrazy przedstawiające św. Homobona patrona krawców i wizerunek Najśw. Panny Maryi Łaskawej, wypracowane przez artystę malarza p. Dawidowicza w Krakowie.

— **Z Wieliczki** otrzymujemy list od Dra Józefa Kownackiego, przy którym tenże nadsyła redakcyi kwotę 102 złr. na korzyść weteranów polskich z roku 1831. Suma ta częściowo pochodzi z dochodu, jaki dał raut wydany na ten cel, częściowo zaś ze składek prywatnych.

Dr K. przedstawiając smutny stan finansowy naszych weteranów, wzywa w gorących wyrazach społeczeństwo polskie do niesienia im pomocy.

— **Znad Skawy.** Patrzymy tu w powiatach Myślenickim i Wadowickim ze smutkiem, jak najlepsze siły prof. Nowickiego około zarybienia rzek naszych w niwecz się obracają. Przez gminy Zembrzyce, Budzów i Jachówkę przepływa rzeczka wpadająca do Skawy, otóż w rzeczce tej pojawiły się łososie od 20 do 25 centim. mierzące. Na te łososie rzuciła się ludność i niszczy je masami, a niedorostki szczególnie oddają się tępieniu ryb. Niemasz nikogo, ktoby ukrócił tę samowolę, dlatego tą drogą przyzwujemy podajemy do wiadomości odnośnych władz smutne nadużycia. Że tak ludność nie rozumie swojego interesu przyczyna tkwi może w tem, że obszerna parafia obejmująca Budzów, Zachełmnę i trzecią wieś nie ma szkoły, w któréjby młodzież o następstwach tępienia ryb pouczyć można. Prywatną tylko szkółkę własnym kosztem utrzymuje proboszcz, a ta nie może podołać wielkiemu zadaniu.

— **Zakopane.** D. 24go b. m. odprawionem tu zostało przez plebana X. Stolarczyka solenne nabożeństwo, przy udziale publiczności, [illegible] tak wszystkim pożądanego dla hr. Artura Potockiego.

— **Z Krynicy.** Nowo wybudowany dom zdrojowy otwartym zostanie d. 25 maja b. r. Przedstawia się on wspaniale, a także jego wnętrze z powodu zadowolni najwybredniejszych gości. Dostrojone do całości są sale na restauracyę, cukiernię i kawiarnię, które powierzono p. Stanisławowi Dienstlowi, restauratorowi, który szereg lat prowadził świetnie restauracyę w Dreźdeńskim hotelu w Krakowie. Nowy kurhaus przyczyni się znacznie do podniesienia jednego z najwięcej uczęszczanych zdrojowisk krajowych.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 27go: Trzeci i przedostatni gościnny występ J. Kotarbińskiego: *Hamlet*, tragedya w 5 aktach, W. Szekspira. — P. Kotarbiński wystąpi w roli tytułowej.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Groby Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w czwartki i w dnie wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 24go kwietnia pogoda; term. od 8·8 doszedł do 22·4 C. Barometr opada dalej; o godzinie 7ej rano dnia 25go stan jego był 737·8 millim., term. 12·5 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 26go kwietnia: śś. Kleta i Marcelina mm.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii. Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi hist. sztuki, na którem przewodniczący prof. Łuszczkiewicz przedłożył wydany świeżo zeszyt II tomu IV Sprawozdań Kom. hist. sztuki, obejmujący prace: p. Wierzbickiego „Bożnica w Jabłonowie;" p. Łepszego „Andrzej Mastella" złotnik krak. w XVI w., tudzież „Emaliertstwo krakowskie w XVI i XVII w.;" p. Piekosińskiego „Inwentarze skarbca kościoła Najśw. Panny Maryi w Krakowie z XV w.;" p. J. Korzeniowskiego „Wyprawa królowej Katarzyny austryackiej z r. 1553" i p. St. Tomkowicza „Sprawozdania z posiedzeń Komisyi." — Prof. M. Sokołowski okazał nadesłane przez p. Kallenbacha 4 umyślnie dla Akademii zrobione fotografie z miniatur modlitewnika Zygmunta I, przechowywanego w British Museum. — P. Winc. Juliusz Wdowiszewski odczytał i złożył do użytku Komisyi wypisy pozyskane częścią z ksiąg miejskich krak., częścią z ksiąg cechu murarskiego krak., a odnoszące się do niewspomnianych przez dotychczasowych badaczy nazwisk i dat z życia murarzy, kamieniarzy i budowniczych Niemców i Włochów działających w Krakowie w XV, XVI i XVII wieku. — Prof. Łuszczkiewicz złożył do zamierzonego przez Komisyę zbioru rysunki dokonane przez p. Wyspiańskiego z kilku celniejszych pomników grobowych z XVI w., znajdujących się w Opoczyńskiem i Wieliczkiem. — Dalej podał p. Łuszczkiewicz do wiadomości kilka nowych przyczynków do wiadomości o rzeźbiarzu Giovanim Maria zw. Padovano i przypomniał potrzebę wystarania się o odpisy dokumentów do biografii Jana Bapt. de Quadro Lugano (w archiwum miejskiem poznańskiem), Bernardina de Gianottis zw. także Zanobii (w archiwum kapituln. wileńskiem), tudzież wyświetlenia się w zbiorach wiedeńskich, czy nie znajdują się tam zapiski rzucające światło na [illegible]

Wieczór deklamacyjny p. Eugenii Wohlmuth odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego wśród licznie zebranej publiczności. Z wygłoszonych przez p. W. tłumaczeń polskich autorów najbardziej zwrócił na siebie uwagę [illegible] z *Pana Tadeusza* „Koncert Jankiela." [illegible]

Widok perspektywiczny teatru krakowskiego, wykonany przez p. Zawiejskiego według projektu, który otrzymał na konkursie trzecią nagrodę, wystawiony jest obecnie w sali akwarel na Wystawie Tow. Sztuk Pięknych w Sukiennicach.

Przedstawienie amatorskie na dochód Stowarzyszenia kolonij wakacyjnych odbędzie się jutro w piątek dnia 26 b. m. [illegible] Współudział p. Kotarbińskiego jest zapewnionym. [illegible] Program przedstawienia jest następujący: 1) *Próba teatru amatorskiego*, obrazek sceniczny A. J. Fredry; 2) Chór pod kierunkiem p. Barabasza; 3) *Dzienniczek Justysi*, komedya w jednym akcie W. Koziebrodzkiego; 4) Deklamacya [illegible] p. Józef Kotarbiński; 5) *Reprezentant firmy Miller i Spółka*, komedya w jednym akcie hr. Wł. Koziebrodzkiego.

Przewodnik Higieniczny. Pod tym tytułem wyszedł pierwszy Nr pisma, będącego organem krakowskiego Towarzystwa [illegible] wotnych i niedostateczność środków komunikacyjnych. Cały Nr jest zajmujący i pisany przystępnie i popularnie. Każdy z niego może wyciągnąć dla siebie pożytek; świadczą o tem p. p. wskazówki praktyczne, gdzie opisano tani pokarm dla ludu, mianowicie roślinę p. n. Mniszka lekarskiego, która w czasach przednówku może być zdrowem pożywieniem dla ludu. *Przewodnik* zwraca na nią uwagę księży, lekarzy, aptekarzy, nauczycieli ludowych i rolników. Pożyteczne i potrzebne pismo wychodzić będzie dwa razy na miesiąc, a niezawodnie znajdzie szerokie koło czytelników.

Kollekcya ołpińska, ustawiona i rozwieszona w Gabinecie archeol. uniw. Jagiell., licznie bywa zwiedzaną. Są dnie, w których po kilkadziesiąt osób do „Collegium novum" przybywa w tym celu. Dowiadujemy się, że po włączeniu do Gabinetu tego zbioru, ogólna cyfra zgromadzonych tam przedmiotów przedstawia 9007. Galerya ołpińska liczy najwięcej obrazów ze szkoły bolońskiej. W tych dniach będziemy mogli dać szczegółowy opis i ocenę tego zbioru, który tak pomnożył artystyczne bogactwa Krakowa.

Kompozycye Zygmunta Stojowskiego. Młody Stojowski, uczeń Wł. Żeleńskiego, który obecnie kształci się w konserwatoryum w Paryżu, wydał cztery drobne utwory na fortepian. Są to raczej próbki kompozytorskie o prawdziwym talencie świadczące. Zręczne, naturalne, dowodzą nietylko znajomości środków, ale zarówno umiejętności w użyciu ich. Pewna szlachetność obok prostoty jest cechą tych utworów. Dla pianistów lepszych może być „Prządka" i „Toccatina" bardzo zajmującem i wdzięcznem studyum. Z „Dwóch myśli" — pierwsza szczególnie wyrobi sobie niewątpliwie wziętość. *F. B.*

Dział ekonomiczny.

„Związek", pismo fachowe, poświęcone sprawom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, w numerze z 22 bm. donosząc o ostatecznem ukonstytuowaniu się „Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla armii," pisze:

„O ile jednak szczerze pragniemy, ażeby przedsiębiorstwo rękodzielnicze dostaw dla armii przyszło w naszym kraju do skutku, o tyle nie możemy i nie chcemy taić tego, iż mało mamy nadziei, ażeby stowarzyszenie, o którem tu mowa cel swój osiągnęło. Szkoda tylko pracy i zabiegów inicyatorów tej sprawy! Najpierw bowiem tylko przedsiębiorstwo, rozporządzające krociowym kapitałem własnym i milionowym kredytem, może liczyć na uwzględnienie przy rozdawnictwie dostaw dla armii; następnie ceny jednostkowe poszczególnych artykułów, obliczone na fabryczną produkcyę w wielkich masach, są tak nadzwyczajnie niskie przy dostawach wojskowych, iż drobny rękodzielnik przy ręcznej produkcyi żadną miarą za te ceny robić nie może; a wreszcie, dokąd nie będziemy mieli w kraju wojskowej komisyi odbiorczej, dotąd także przedsiębiorstwo dostaw dla armii jest u nas wręcz niemożliwem. To są powody, dla których niestety nie możemy rokować powodzenia Towarzystwu."

Wydział związku stowarzyszeń zaliczkowych uchwalił na ostatniem swojem posiedzeniu przyjąć proponowany mu przez Wydział krajowy nadzór nad Towarzystwami produkcyjnemi, do Związku nienależącemi, pod warunkiem, jeżeli do kosztów tego nadzoru przyczyni się fundusz krajowy roczną subwencyą 500 złr.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka zamknęła już swoje rachunki za rok 1888, a wyniki ich nie są pomyślniejszemi jak w latach poprzednich.

Na linii Lwów - Czerniowce dochody dosięgały kwoty 2,142.974 złr., lecz gdy wydatki wynosiły 1,861,686 złr., przeto czysta nadwyżka wynosi tylko 281,288 złr., a skarb państwa poręczając czysty dochód z tej linii w kwocie półtora miliona, będzie musiał za rok 1888 dopłacić kwotę 1.218.712 złr., czyli za każdą milę około 34.000 złr.

Gorzej wypadły rachunki na linji Czerniowce Suczawa. Tam z dochodu 467.593 złr., po strąceniu wydatków w kwocie 434,101 złr., pozostanie tylko nadwyżka 33,492 złr., a skarb państwa z gwarantowanej subwencyi 700,000 złr., będzie musiał dopłacić 666,508 złr.

Wogóle kosztować będzie kolej lwowsko-czerniowiecka w r. 1888 skarb państwa bardzo dużo, bo trzeba będzie jej wypłacić subwencye w kwocie 1,885,220 złr.

Węgierskie koleje państwowe wykazały bardzo pomyślne rezultaty ruchu za rok 1888. Długość linij kolejowych wynosiła 5184 kilometrów. Dochód brutto obliczono na 39·9 miliona złr., dochód netto na 18·2 miliona złr., co w porównaniu z rokiem 1887 oznacza wzrost dochodów netto o kwotę 2·8 miliona. Ponieważ kapitał zakładowy linij kolejowych wynosi 400 milionów złr., reprezentuje zeszłoroczny dochód oprocentowanie w stosunku 4·55 procentu, czyli o 0·6% więcej niż w r. 1887. Pomyślny wynik zeszłorocznej administracyi przypisać należy ogólnemu polepszeniu się stosunków ekonomicznych Węgier oraz zręcznej polityce kolejowej obecnego ministra komunikacyj.

O stanie zasiewów zimowych donoszą z Węgier, że z powodu prawie dwutygodniowych ciepłych deszczów, oziminy, nawet słabsze, o wiele się poprawiły, a pomyślnie z pod śniegu wyszłe pszenice wyglądają obecnie bardzo dobrze. Z wyjątkiem niektórych komitatów siedmiogrodzkich, wogóle wszędzie pokazuje się pszenica bardzo pięknie, a po nad Cisą i Morossem już teraz jest zanadto bujną i grozi wylęgnięciem po wykłoszeniu się. Za to zimowe rzepaki ucierpiały bardzo pod nawalnemi śniegami, a tylko gdzieniegdzie na prawym brzegu Dunaju przezimowały nieźle. Nad rzeką Cisą najbujniejsze z jesieni rzepaki wyprzały pod śniegiem lub wymarzły. W całych Węgrzech rozpoczęto już i do większej połowy ukończono wiosenne posiewy.

Odessa 17-go kwietnia. Stan zasiewów ozimych przedstawia się na południu zadowalniająco.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 24 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·08—7·13, na maj-czerwiec 7·08—7·13, na jesień 7·38—7·43; żyto na wiosnę 6·17—6·22, na maj-czerwiec 6·25—6·30; kukurudza na maj-czerwiec 5.15—5·20; owies na wiosnę 5 85—5·90, na maj-czerwiec 5·85—5 90; spirytus kontyngentowany 15·37—15·62; nafta amerykańska 22 —, „White Star Prima" 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (69 2-5)

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 25 kwietnia. Ustawa o wykupnie prawa propinacyi otrzymała sankcyę cesarską.

Wiedeń 25 kwietnia. Z większym nieco niż dotąd naciskiem szerzą się tu pogłoski o kombinacyach, wzmiankowanych w jednym ze wstępnych artykułów *Czasu*, a dotyczących Tiszy, Szoegyenyi'ego i Kallaya. Pogłoski te jednak dotąd nie mają faktycznej podstawy.

Mówią, iż może Cesarz w maju uda się do Wiesbadenu.

Sprawa tramwajowa na razie załatwiona podniesieniem płacy woźnicom, a sprawa socyalna, która użyła tego zdarzenia za pretekst, objawiła się przy tej sposobności w sposób nieprzyjemny. Jak w Rzymie, rabowano i odbijano sklepy, nie biorąc nic, lecz wyrzucając towary na ulicę.

Crispi proponował ponownie Francyi zawiązanie układów handlowych, lecz rząd francuski odmówił, zasłaniając się, iżby to wywołało we Włoszech niezadowolenie, gdyż dotknie interesa materyalne.

Risticz miał za plecami gabinetu wysłać prośbę do Natalii, aby nie przyjeżdżała.

W Petersburgu oczekują bliskiej bytności szacha, której towarzyszyć będą wielkie uroczystości. Nastąpią kolejno przyjazdy tamże wszystkich książąt Azyi środkowej, a w końcu emira Buchary. Dwór osiadł w Petersburgu w pałacu Aniczkowskim.

Wiedeń 25 kwietnia W Ottakring zaszedł strejk robotników tokarskich i garbarskich.

Wiedeń 25 kwietnia. Zaraz z wieczora otoczono Favoritenstrasse, Ottakring i Hernals całe- i obozami wojska i zapobieżono przez to większym wybrykom. Zapewnił też większą spokojność nakaz pozamykania domów o ósmej, a lokali publicznych o godz. 9-tej. Mimo tego przebiegały ulice drobniejsze gromady ludu, które wojsko wcześnie rozpędzało. Jednej z takich band lotnych udało się zburzyć kawiarnię. Sprawców aresztowano.

Bezrobocie uważać można za zakończone. Woźnice wrócili do swych zajęć, poczem rada zawiadowcza Towarzystwa tramwajowego uchwaliła zredukować liczbę godzin służby dziennej na dwanaście.

Deputowany Pernerstofer przedstawił deputacyę woźniców hr. Taaffemu, który miał przyznać słuszność ich żądaniom. Rada miejska zaś uchwaliła, aby zażądać od Towarzystwa kary zastrzeżonej zawartą z nim umową za wstrzymanie ruchu tramwajowego.

Słowiańskie Towarzystwa nauczycieli uchwaliły rezolucyą, uznającą konieczność podziału uczniów według wyznań i przydzielenia każdej grupie uczniów nauczyciela tego samego wyznania.

Krems 25 kwietnia. Włoscy robotnicy kolejowi zawiesili pracę, tak samo murarze.

Berlin 25 kwietnia. *Post* zapewnia, że cesarz w końcu lipca odwiedzi królowę angielską na wyspie Wight.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 kwietnia. Rada zawiadowcza towarzystwa kolei konnej uchwaliła przyjąć napowrót do służby wszystkich woźniców zgadzających się na stawiane im warunki.

Deputacya strejkujących woźniców oświadczyła, iż z dniem jutrzejszym wstępują w służbę.

Prezes rady zawiadowczej Kopp, wezwany został wczoraj do hr. Taaffego, który podobno nalegał na całkowite przywrócenie ruchu.

70 woźniców należących do zmowy rozpoczęło dzisiaj służbę, reszta uczyni to jutro.

Wczoraj wieczorem były jeszcze nieporządki tylko na Hernals, gdzie tłum młodych ludzi powybijał okna kilku szynków żydowskich i kawiarni, lecz za nadejściem straży rozbiegł się. W niektórych miejscach straż obrzucano kamieniami. Zaaresztowano kilka osób, lecz nie zraniono nikogo. Około godziny wpół do 11 spokój został przywróconym. Komendant placu osobiście przejrzał wysłane tam oddziały wojska.

Krąży pogłoska, iż rada zawiadowcza niezwłocznie poczyni zarządzenia, celem zaprowadzenia 12-godzinnej pracy.

Wiener Ztg ogłasza, iż z powodu śmierci księżniczki szwedzkiej zarządzono 6-tygodniową żałobę począwszy od dnia 26 b. m.

Wiedeń 25 kwietnia. Rada gminna przyjęła wnioski swej sekcyi względem nałożenia na towarzystwo kolei konnej z powodu wstrzymania ruchu tramwajowego kary, polegającej na stracie kaucyi w kwocie 50.000 złr., oraz za każdy dalszy dzień wstrzymania ruchu tramwajowego kary w kwocie 10.000 złr. Następnie Rada uchwaliła wnieść podanie do rządu, aby tenże korzystał z przysługujących mu w myśl koncesyi praw w interesie zgodnego z porządkiem ruchu tramwajowego.

Zebranie jeneralne Länderbanku przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności zeszłego roku, poczem udzieliło radzie zawiadowczej absolutoryum.

Następnie jednogłośnie przyjęto znane wnioski co do rozdzielenia czystego zysku, oraz wybrano ponownie występujących czterech członków rady zawiadowczej.

Po odczytaniu sprawozdania zawiadomił gubernator o uchwale rady zawiadowczej, zapadłej w sprawie zwołania wkrótce nadzwyczajnego zebrania jeneralnego, celem zaproponowania zmienienia kapitału towarzystwa z 40 milionów złr. w. złotej na 40 milionów złr. w. a.; jednocześnie zaś wypłacenia wykluczonego z bilansu ażia złotego $7^{7}/_{10}$ milionów po $38^{1}/_{2}$ złr. za akcyę.

Berlin 25 kwietnia. Podczas bankietu, wydanego z powodu 200-letniego istnienia pierwszego brandenburskiego pułku dragonów, cesarz wyraził nadzieję, iż synowie Marchii zachowają nadal ducha brandenburgskiego, poczem wezwał obecnych do wzniesienia kielicha w myśl dewizy:

Stary wasz sztandar, stary wasz honor, ale młode wasze serca i cięta wasza broń. Niech żyje pułk księcia Albrechta!

Londyn 25-go kwietnia. Wczoraj o godz. 3 min. 15 po południu przybył tutaj Boulanger, oczekiwany na dworcu kolei żelaznej przez wielki tłum publiczności. Przybywający powitany został częściowo okrzykami, częściowo zaś sykaniem i gwizdaniem.

Rzym 25 kwietnia. *Opinione* donosi, iż w Izbie krążyła stanowcza pogłoska o podaniu się do dymisyi ministra wojny.

Petersburg 25 kwietnia. Ambasador austryacki, który towarzyszył był swej małżonce w podróży za granicę, powraca wkrótce na swe stanowisko.

Grażdanin donosi, iż komisya rady państwa, mająca rozstrzygnąć sprawę ścigania sądownego jen. Possieta i Stjernvala z powodu katastrofy pod Borkami d. 17 listopada 1888 r., oświadczyła się przeciw rozpoczęciu ścigania, a natomiast wniosła ograniczenie się na ukaraniu rzeczonych osób na drodze administracyjnej.

Ryga 25 kwietnia. Kurator naukowego okręgu dorpackiego Kapustin ogłosił, iż odtąd zezwalać będzie na otwarcie tylko takich szkół miejskich i prywatnych, w których język rosyjski będzie językiem wykładowym.

Bukareszt 25 kwietnia. *Monitorul* donosi, iż król, przyjmując składającą mu z powodu rocznicy jego urodzin deputacyę mieszkańców stolicy, zawiadomił takową, iż następca tronu wkrótce osiedli się w Bukareszcie. Wiadomość ta wywarła jak najlepsze wrażenie.

Bukareszt 25go kwietnia. Dragan Cankow przybył tutaj dzisiaj rano z Belgradu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 25 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	85 05	Oblig. indemn. gal.	104 90
„ srebrna „	85 40	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 25
„ 4% złota	111 20	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95 —
„ 5% pap. nieop.	100 30	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 25
Akcye Ban. Aus.-W.	901 —	Akcye Länderbank.	242 80
„ kredytowe	298 —	„ kol. Kar. Lud.	207 75
Londyn	119 90	„ „ lw.-czern.	236 75
Napoleony	9 49½	„ „ połudn.	106 -
Dukaty	5 65	Ruble	127 25
Marki	58 57½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	96 42½		
4% „ „ złota	102 90		
Losy prem. węg.	144 75		

Usposobienie giełdy: osłabsze.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	126 75	127 75
Marki niemieckie	58 —	59 —
0-to frankówka ważna	9 46	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 30	1 40
Obligi. za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 50	85 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
% galicyjska pożyczka krajowa	— —	— —
4½% „ „ „	95 25	96 25
% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 25
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 50	87 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	96 75	97 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 lat.	93 —	97 —
6% „ „ „ „ [illegible] lat.	91 25	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	56 75	59 —
5% „ „ „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 25	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	207 —	209 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	292 75
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 75	27 75
„ Stanisławowa	38 75	40 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 25	22 25
„ węgier. „ „	13 —	14 —
„ włosk. „ „	19 —	20 —
Bazylika Bud.-Peszt.	9 25	10 —

Wiedeń 24 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	85 25	85 45
4½% „ srebrna	85 75	85 95
4% Renta złota	111 —	111 20
5% „ papier. nieopodatkow.	100 30	100 50
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	144 80	145 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	150 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182 —
„ „ 1864 „ 50 „	181 —	182 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 75	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 70	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	130 60	131 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 50	299 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	306 25	306 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	241 80	242 30
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	903 —	905 —
Unionbank . . . . . 200 „	231 25	231 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	161 —
Wied. Bankverein . . 100 „	111 60	112 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2605	2610
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 75	208 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	161 -	161 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	236 50	237 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	198 —	198 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	245 50	245 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	106 75	107 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 —	192 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 —	187 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 50	121 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 —	98 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 25	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 10	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 50	103 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 20	100 80
4% Węg. Banku hip. prem.	114 75	115 10
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 80	102 40
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszyc.-Oderb. 1879 300 złr 5	103 25	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	83 10	83 60
„ nieopod. „ „	91 50	92
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 25	100 75
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 —	148 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 75	121 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 70	101 10
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 50	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 —	100 40
„ „ złotem 200 „ „	121 20	121 60
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 80	124 30
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 —	149 —
„ Węgierskie . „ 100	144 50	145 —
„ Tureckie . . fr. 400	31 60	32 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 40	9 80
Kredytowe . . . . . „ 100	191 50	192 —
Insbruku . . . . . „ 20	28 —	29 —
Krakowskie . . . . „ 20	27 25	27 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	63 75	64 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	21 50	22 -
„ węgierskie „ 5	13 10	13 35
Rudolfa . . . . . „ 10	21 —	22 —
Salzburskie . . . . „ 20	29 25	30 —
St. Genois . . . . „ 42	65 —	66 —
Stanisławowskie . . „ 20	— —	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty Szterlingi angielskie	11 97	12 02
Marki niemieckie za 100 marek	58 27	58 62
Rubel papierowy za 100 rubli	127 25	127 50

Lwów 23 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 65
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 85	98 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 30
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 24 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 60
„ „ „ V „	— —	95 90
4% Listy likwidacyjne	— —	86 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	94 90
„ „ „ IV „	— —	94 35

PREZES
RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

zawiadamia

Członków Towarzystwa, mających w myśl § 84 statutu prawo głosowania,

że

dwudzieste ósme
ZWYCZAJNE
ZGROMADZENIE OGÓLNE

ODBĘDZIE SIĘ

w piątek 31 maja 1889 r. o godzinie 11 przedpołudniem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej pod L. 8 w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1. Odczytanie protokółu z posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego z dnia 28 maja 1888 r.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym ósmym istnienia Towarzystwa.
3. Wnioski Rady Nadzorczej.

Dział ubezpieczeń od ognia:

4. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku dwudziestym ósmym.
5. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o uchwale Rady Nadzorczej, powziętej w myśl § 93 ustęp 2-gi statutu, co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym; oraz
   wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w dwudziestym piątym roku, to jest w roku 1888.
7. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia Ogólnego o użyciu przewyżki w dziale gradowym w myśl § 38 statutu gradowego; oraz
   wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

8. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku dziewiętnastym, to jest w roku 1888 dokonanych.
9. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1888 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ubezpieczeń na życie;
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1888 wykazanej.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — odbędzie się

Czternaste Zgromadzenie Ogólne
Członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu
W KRAKOWIE

stosownie do § 8 statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1888.
2. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1888 rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od 1 Stycznia 1888 po dzień 31 grudnia 1888 r.
   b) Rozdział zysku w myśl § 8 lit. b) c) i f) statutu. (1093)

Kraków, dnia 20 kwietnia 1889 r.

(Przedruk nie będzie płacony).

Za Prezesa:

Zygmunt Dembowski.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,
7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (895-10-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Ogłoszenie Zakładu zdrojowo-kąpielowego „Truskawiec".**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*